

Łódź

CENA NUMERU
20 gr.

Cena prenumeraty
w Łodzi

Mies. z dod. ilustr. 5 zł
Dla robotników 4 zł
Odnosz. do domu 30 gr
Z dostawą poczt. 6 zł
Poza Łodzią egz. 27 gr

Należność pocztowa
opłacona ryczałtem

XXXV rok
istnienia.

Redakcja i Administ.

w ŁODZI:

Al. Kościuszki 41
TELEFON 100-28
Konto P.K.O. 60594

Red. przyjmuje od 5-6
Art. listów anonimowych
nie umieszcza się.

1931 r.

Numer dzisiejszy składa się z 10 stron

ROZWÓJ

Czwartek, 28-go maja

№ 144

Nowy rząd tworzy pułk. Prystor

Po nagłej dymisji gabinetu Jakie zmiany mają nastąpić

NAGŁA DYMISJA

WARSZAWA, 27,5. — Po wczorajszym posiedzeniu Rady gabinetowej nastąpiła dymisja rządu. Zostało ono zwołane tak nagle, że nie zdelano nawet odszukać wszystkich ministrów. Z tego powodu na radzie gabinetowej nie był obecny p. min. Michałowski.

Początkowo rozszły się pogłoski, że w pół godz. po dymisji rządu p. Sławka został już dysygnowany na premiera przyszłego rządu p. Prystor. W późniejszych godzinach wieczornych zdementowano pogłoskę.

Na temat przyczyn nagłej dymisji rządu utrzymuje się coraz bardziej wersja, że dymisja została spowodowana różnicą zdań w łonie rządu co do sposobu przeprowadzenia akcji oszczędnościowej. Przed trzema tygodniami wszystkie ministerstwa otrzymały polecenie opracowania szczegółowego planu skreśleń budżetowych. Na tem tle toczyły się w łonie czynników miarodajnych w ostatnich dniach ożywione rozmowy.

JAKIE BĘDĄ ZMIANY.

Dziś od rana punkt ciężkości sytuacji politycznej przeniósł się z prezydium rady ministrów na Zamek.

Okolo godz. 10 rozszły się sensacyjne pogłoski, na temat ewentualnego składu przyszłego rządu. I tak poza p. Prystorem jako ewentualnym kandydatem na stanowisko premiera wymieniono również nazwisko p. Kwiatkowskiego także jako kandydata na premiera gen. Krzemińskiego jako kandydata na ministra sprawiedliwości i p. Pie-

rackiego, jako kandydata na ministra rolnictwa.

Szczególną sensację w kołach politycznych wywarła niesprawdzona pogłoska o zamierzonym powołaniu do składu rządu naczelnego dyr. „Leviatana” p. Andrzeja Wierzbickiego. Po wczorajszym kongresie sanacyjnych związków zawodowych na których w obecności p. Sławka uchwalano bardzo radykalny antykapitalistyczny program społecznej.

GLEBOKI PODKLAD PRZESILENIA

W każdym razie zdaje się uchodzić za rzecz pewną, że obecna zmiana rządu będzie miała podkład znacznie głębszy aniżeli się początku zdawało. Być może, że w obecnym przesileniu znajdzie także swoją chwilową rozwiązanie konflikt, który oddawna dzieli obóz sanacyjny w zakresie polityki gospodarczo-społecznej na dwa odłamy — lewicowy i prawicowy.

P. PRYSTOR NA ZAMKU.

Na godz. 11 otrzymał zaproszenie na kon-

ferencję na Zamek p. Prystor, który właśnie został desygnowany na premiera nowego rządu. Bezpośrednio po audjencji na zamku udał się p. minister Prystor do gmachu ministerjum przemysłu i handlu gdzie rozpoczął rozmowy, zmierzające do ustalenia składu osobowego nowego gabinetu. Pierwszą rozmowę odbył z dotychczasowym ministrem sprawiedliwości p. Michałowskim. W kołach politycznych utrzymuje się zdanie że otwarte w dniu wczorajszym dymisją p. Sławka przesilenie nie będzie w dniu dzisiejszym zlikwidowane. Konferencja p. Prystora z osobistościami upatrzonymi na stanowiska poszczególnych ministrów mają trwać przez cały dzień dzisiejszy i prawdopodobnie dopiero jutro będą ukończone. Nominacja nowego rządu spodziewana jest jutro wieczorem lub w piątek rano. Główną trudnością w utworzeniu nowego gabinetu jest wedle pogłosek kwestja obsadzenia teki ministra skarbu oraz ministra przemysłu i handlu.

Podniebny lot

Prof. Piccard wystartował do stratosfery

AUGSBURG, 27. 5. Po kilkakrotnych nieudanych próbach dziś o godz. 3.57 rano profesor Piccard w towarzystwie swego asystenta inż. Kipsera wystartował do gigantycznego lotu do stratosfery.

Podczas napełniania balonu wodorem

zdarzył się wypadek, mianowicie gdy napełniona częściowo powłoka poderwała się w górę, ustawiona na rusztowaniu gondola upadła na ziemię nie ulegając na szczęście, uszkodzeniu.

O godz. 3.50 wśród niebywałego napięcia umysłów obecnych przy starcie osób prof. Piccard wraz z asystentem zajął miejsce w aluminiowej kuli w kilka minut zakreślił szczelnie otwory i balon zwolniony z lin szybko wzniósł się w powietrze.

Prof. Piccard spodziewa się że w górnych strefach natrafi na północno-wschodnie wiatry i po 5-7 godzinach lotu wyląduje między Fryburgiem i Bazyleą.

O godz. 7 rano widziano balon prof. Piccarda w postaci błyszczącej małej kuli na ogromnej wysokości nad Kaufbeuren w Alpach Algawskich. Błyszcząca kula postawiła się w kierunku jeziora Bodeńskiego.

Gimnazjum męskie

im. BOLESŁAWA PRUSA

w Łodzi ul. Prez. Narutowicza Nr. 58 telefon 115-30

Egzaminy wstępne odbędą się dnia 28, 29 i 30 maja

Przy gimnazjum jest klasa A dla nieumiejących czytać, B i C.

Podania przyjmuje kancelaria szkoły codziennie od godz. 9-ej do 14-ej.

Dyrektor: K. Wiśniewski

Napad opryszków sanacyjnych

na Adolfa Nowaczyńskiego

Byłby teraz stracił oko gdyby go przed kilku laty bandyci sanacyjni nie oślepił

WARSZAWA, 27.5.— Wczoraj w Teatrze Polskim podczas antraktu między 1 a 2 akt. premjery prasowej „Marjety” dokonano nikczemnego napadu na znakomitego pisarza Adolfa Nowaczyńskiego.

Nowaczyński w towarzystwie kilku pań szedł do palarni, w pewnym momencie dając się wyprzedzić swemu towarzystwu zatrzymał się na chwilę by zapalić fajkę. Nagle podskoczyli do niego jacyś trzej ludzie, z których jeden uderzył Nowaczyńskiego w oko, w którym Nowaczyński stracił wzrok podczas pamiętnego porwania go i skatowania na gliniankach przed kilku laty.

Nowaczyński chwycił napastnika za gardło i dwukrotnie uderzył go w twarz, tak że ten zalał się krwią. Nadbiegła publiczność. Napastnicy usiłowali zbiec, ale zatrzymał ich jeden z dziennikarzy i oddał w ręce policji. Okazało się, że napastnikami byli Tadeusz Rykalczyk, Szczepan Filipiak i Tadeusz Kujała, członkowie sanacyjnego „Legionu Młodych”. Mieli oni ponoć wykrzykiwać, że była to zapłata za ostatni artykuł Nowaczyńskiego w „Myśli Narodowej”.

Napad był z góry uplanowany, już wchodzącej do teatru publiczności zwróciła uwagę grupa młodzieńców z znaczkami „Legionu Młodych” w klapach gromadząc się przed gmachem.

Po napadzie Adolf Nowaczyński udał się na widownię i był obecny w teatrze przez cały 2-gi akt, poczem dopiero pojechał do domu.

Wiść o napadzie która lotem błyskawicy rozeszła się po teatrze, wywołała wśród publiczności premierowej ogromne oburzenie. Oburzenia nie kryli również licznie zgromadzeni literaci i dziennikarze sanacyjni. Poeta Julian Tuwim wołał głośno: — To fajdaki i ściertwa!

Dzisiejsza prasa poranna, bez różnicy odzieni politycznych potępia nikczemny napad w ostrych słowach.

Znakomity okulista prof. dr. Ruzzkowski który po zbadaniu oczu znakomitego pisarza, wydał następujące świadectwo lekarskie:

„Zbadałem stan oczu p. Adolfa Nowaczyńskiego i stwierdziłem w oku lewym znaczny wylew krwi pod skórą powiek, silne na-

brzmienie naczyń rzęsowych, bolesność gałki przy dotyku i duży wylew krwi do komory przedniej. Zmiany nastąpiły wskutek silnego uderzenia jakimś narzędziem tępem lub pięścią i musiałyby doprowadzić do utraty wzro-

ku tego oka, co jednak nastąpiło już przy poprzednim napadzie na Adolfa Nowaczyńskiego.

Warszawa, dn. 27 maja 1931 r.

(—) prof. dr. Ruzzkowski.

Z tajemnic współczesnego szpiegostwa Dwa sensacyjne procesy

W Bukareszcie toczy się teraz, niezmiernie sensacyjny proces o szpiegostwo na rzecz Sowieków. Na ławie oskarżonych zasiada około 38 agentów bolszewickich, zarówno rumuńskich jak i cudzoziemskich. Oskarżenia należą do organizacji bolszewickiej, którą kierowała centrala w Wiedniu. Wszyscy oskarżeni przyznali się do winy. Nieznają się nawet wszyscy między sobą.

Pewnego razu, całkiem przypadkowo, list, dotyczący rumuńskich tajemnic wojskowych, dostał się w ręce władz. W następstwie tego rozpoczęto uważnie śledzić korespondencje z zagranicą. Jak się okazało, pośredniczką pomiędzy centralą, a Rumunją była dr. Cecylja Auslander, chemiczka z Wiednia. Na czele bandy szpiegowskiej stał inż. Paul Salomon. Salomon, który działał pod pseudonimem Rudi albo Wagner miał do dyspozycji 35 milionów lei. Członkowie bandy szpiegowskiej zajmowali się rzekomo różnymi zawodami handlowymi i uprawiali bardzo sprytnie swoje rzemiosło. Jest wśród oskarżonych także i francuz nazwiskiem Prot, z zawodu lotnik.

Sześć bezpieczeństwa rumuńskiego Cade-re stwierdził, że bolszewicy utrzymują w Europie 5 takich central szpiegowskich, a mia nowicie w Londynie, Paryżu, Berlinie, Rzymie

i Wiedniu; ta ostatnia centrala ma na oku przede wszystkim to, co się dzieje na Bałkanach.

Mniej poważny, a jednak sensacyjny proces toczył się onegdaj w Berlinie. Na ławie oskarżonych zasiadł pod zarzutem szpiegostwa niejaki Gantner, który, jak się okazało, był nietylko szpiegiem, ale raczej hochsztaplerem, udającym szpiega.

Przeżył on wojnę na froncie, po wojnie studiował ekonomję, poświęcił się następnie zawodowi dziennikarskiemu, był korespondentem w Medjolanie i Sofji. Wydalony z Włoch za przewrót natury finansowej, powrócił do Berlina, jeździł wszędzie po świecie, próbował wszystkich zawodów, nakręcał także filmy. Oparł się wreszcie w Holandji o jakąś bogatą damę, która go utrzymywała, a kiedy pokłóciwszy się z nią, zamieszkał w Nizzy, w hotelu Negresco i zwyczajem swym rachunków nie płacił, wezwany został przez wyższego policyjnego urzędnika, który po krótkiej rozmowie zaproponował mu wyjazd do Włoch, celem pełnienia tam służby wywiadowej na rzecz Francji. Ponieważ jednak Gantner był z Włoch wydalony, więc proponowano mu pełnienie tej funkcji w Niemczech. Gantner twierdzi, że się tego nie podjął!

Sprawa wyszła na jaw w ten sposób, że kiedy Gantner po powrocie do Berlina zwyczajem swym nie płacił rachunków w pensjonacie, a właściciel pensjonatu, Rosjanin chciał go stamtąd usunąć, ten dał mu do zrozumienia, że, będąc na utrzymaniu francuskim, zapłaci mu przecież wcześniej czy później. Rosjanin poradził się swego adwokata, a ten oddał sprawę do prokuratora.

Gantnera skazano na 7 miesięcy w więzieniu, że jest on nietylko podejrzanym szpiegiem, ale niebezpiecznym wanturnikiem i hochsztaplerem.

Piegi

złote plamy o palenizną, przyszcze, lissaje, wągry oraz wszelkie inne nieczystości cery usuwa w ciągu kilku dni pod gwarancją za skuteczność krem „ADA” Cena słoika zł. 2.— Do nabycia w aptekach Składach aptecznych i perfumerjach.

MIĘDZYNARODOWA KONFERENCJA PRACY

Rozpoczyna się dziś w Genewie

WARSZAWA 27, 5. — W dniu jutrzejszym rozpoczyna się w Genewie 15-sta sesja międzynarodowej konferencji pracy, w której wezmą udział przedstawiciele 55 państw.

Na porządku dziennym znajdują się sprawy bardzo ciekawe i doniosłe dla życia społecznego. W pierwszym rzędzie omawiana będzie kwestja ustalenia granicy wieku dla małoletnich, których wolno zatrudniać w zawodach nieprzemysłowych.

Na drugim punkcie porządku dziennego znajduje się sprawa ustalenia czasu trwania pracy w kopalniach węgla. Jest to kwestja interesująca setki tysięcy ludzi, zatrudnionych w ciężkiej pracy nad wydobyciem węgla.

nych argumentów.

Wreszcie — konferencja zajmie się sprawą częściowej rewizji konwencji, dotyczącej pracy nocnej kobiet.

W ramach powyższego porządku dziennego konferencja rozpatrzy raport, dotyczący sprawy płac w kopalniach węgla, oraz doroczne raporty składane przez poszczególne państwa co do środków, zastosowanych przez nie celem wprowadzenia w życie ratyfikowanych przez nie konwencji w tej dziedzinie.

Na obecnej sesji dokonane będą wybory do Rady Administracyjnej międzynarodowego biura pracy, której skład zmienia się co trzy lata.

Proszek i Mydło
Regera
najlepsze!

SOWIECKI PLAN

W znanym wiedeńskim dzienniku „Neues Wiener Journal” ukazał się ostatnio obszerny artykuł p. t.: „Podziemna wojna Moskwy”, zawierający rewelacyjne dane co do sowieckich przygotowań wojennych. Artykuł jest tem osobliwszy, że wyszedł z pod pióra jednego z najwybitniejszych wojskowych fachowców — niemieckich. Jego autorem bowiem jest niemiecki generał von der Lippe, były dowódca dywizji na froncie zachodnim podczas wielkiej wojny — ten sam, który następnie w roku 1918 rozkazami swymi głównie przyczynił się do stłumienia grożącej w Niemczech powszechnej rewolucji. Ma się więc tu do czynienia o opinią człowieka, którego zarówno z racji jego pochodzenia narodowego, jak przede wszystkim z racji jego przynależności do niemieckiej kasty zawodowo-wojskowej, należałoby posądzić raczej o pewną przychylność dla sowieckich poczynań w kierunku wywołania zawieruchy światowej niż o bezstronne ustosunkowanie się do sprawy niebezpieczeństwa nowej wojny. A jednak von der Lippe — właśnie jako generał niemiecki — ma odwagę głośno i bez ogródek stwierdzić, że przygotowanie nowej wojny jest zbrodnią — i że współpraca nacjonalistycznego kierownictwa niemieckich sił zbrojnych z Sowiecami jest szaleństwem, które w swych skutkach — spadnie na same Niemcy.

Von der Lippe w artykule swoim nie zajmuje się nawet polityczną stroną zagranicznej działalności sowieckiej. Jest wojskowym, — ujmując rzecz wyłącznie z fachowego, wojskowego punktu widzenia. Śledząc bacznie wszystko, co na przestrzeni lat podejmowały za granicą Sowieci, dostrzega w tem wyraźną linię konsekwentnego działania według zgóry ułożonego planu. Zdaniem jego plan ten posiada wszelkie cechy planu o znaczeniu przygotowawczo-strategicznym, wykonywany zaś jest ściśle według reguł i zasad militarnych. W jego realizacji daje się nawet zauważyć pięć wyraźnych etapów operacyjnych, z których każdy posiada swoją znamioną celowość.

Pierwszym z nich jest systematyczna akcja Sowieców w kierunku kolejnego podrywania i niszczenia światowych rynków surowcowych, a więc tem samym niszczenia zasobów materialnych wielkich państw burżuazyjnych.

Kolejny postęp tej akcji widzi się już od szeregu lat zarówno w Chinach, jak w Indiach angielskich — ślady ich widoczne są w obecnej chwili niedwuznacznie również w afrykańskich i azjatyckich koloniach francuskich, wreszcie ostatnio nawet w Stanach Zjednoczonych Ameryki. Cel tej akcji, prowadzonej niezmiernie umiejętnie przy pomocy olbrzymiej sieci specjalnych agentów handlowych, jest całkiem zrozumiały. Chodzi o pozabawienie państw, silnych dotychczas militarnie, do wpływu zasadniczych surowców, bez których prowadzenie wojny na dłuższą metę byłoby dla nich niemożliwe.

Równoległe z tem postępuje drugi olbrzymi etap sowieckiego planu przygotowawczego. Jest nim stopniowe zapewnianie sobie przez Rosję własnych rynków surowcowych — przy jednoczesnym dostosowaniu tworzono go obecnie przemysłu sowieckiego do produkcji, opartej na tych właśnie surowcach. — Chodzi tu przede wszystkim o słynny stalino-

wski „pięcioletni program przemysłowy”, czyli o t. zw. „piatiletkę”. W możliwość całkowitej realizacji tego gigantycznego programu — generalnie von der Lippe wprawdzie nie wierzy. Przeciwnie — nazywa „absurdem” pomysł gwałtownego uprzemysławiania potwornie rozległych terenów bolszewickiego imperjum, kiedy tereny te ani niskim stopniem kultury nie są do takiej roli przygotowane, ani też gospodarczo nie są zdolne do wewnętrznej konsumpcji wyrobów własnego przemysłu, nurzają się w nędzy powojennego i poreweluacyjnego wyniszczenia.

Jeżeli zresztą chodzi o dalszą efektywną wartość „piatiletki”, pewne jest — zdaniem niemieckiego generała — jedno. Oto rozbudowywane obecnie na szeroką skalę przemysł sowiecki, pomimo, iż niezdolny jest sprostać istotnemu zapotrzebowaniu wewnętrznej konsumpcji pokojowej, jest natomiast już dzisiaj całkowicie zdolny do pokrycia wszelkich zapotrzebowań materialowych — na wypadek wojny. Niema dziś na terenie Rosji ani jed-

nej fabryki, któraby bądź już obecnie nie produkowała materiału wojennego, bądź nie mogła być w każdej chwili, przy zastosowaniu całkiem nieznacznych zmian technicznych, zamieniona na wytwórnię wojenną. W tem celowym przystosowywaniu przemysłu, stanowiącym trzeci etap sowieckiego planu przygotowawczego do wojny, dysponuje Moskwa wręcz olbrzymimi zasobami finansowymi — i to nie tylko własnymi, Pomagają jej bowiem w tem potężnie zagraniczne kapitały przemysłowe, które nastawione poprzednio na produkcję specjalnie wojenną, utraciły po wielkiej wojnie chwilowo grunt pod nogami i w innych państwach Europy i dlatego poszukały go sobie — w Rosji.

Zwycięstwo Sowieców, — to zagłada nie tylko ich przeciwników, ale i ich obecnych przyjaciół t. j. Niemiec. Dlatego pomaganie Moskwie w przygotowywaniu nowej wojny — to szaleństwo.

POWROT DO OKRESU JASKINIOWEGO

Pisma pomorskie przynoszą opis strasznych stosunków gospodarczych, w jakich znajdują się niektóre wioski osadnicze a szczególnie te, które leżą w większym oddaleniu od szos, których przejeżdżając szosą samochodem nie widać. O jednej z tych wiosek, mianowicie o Karolewie, piszą:

„...kto nie był na tych osadach i na własne oczy nie widział, w jakich warunkach żyją i pracują, w jak straszliwy sposób są wyzyskiwani i uciemiężeni ci osadnicy, ten nigdy temu nie uwierzy.

Słuchając opowiadań osadników, które wygłaszają oni ze łzą w oczach, odnosi się wrażenie, że w ich pojęciu utarło się mniemanie, że postępuje się z nimi w ten sposób

jakby się ich jaknajprędzej chciało usunąć z osad i puścić z torbami dziadowskiemi.

Wszystko się sprzyściło przeciwko osadnikom. Największe jednak wprost klęsk niesą z sobą osadnikom komornicy. Sekunda je im kto tylko może.

Dla zilustrowania tego ciężkiego położenia osadnictwa podajemy poniżej kilka z pośród tysięcy, zaobserwowanych obrazków.

Osadnicze z Karolewa, powiat Grudziądz, Katarzynie Szyt, zlicytowano za niewielkie zaległości podatkowe 2 prosiaki po 80 funtów każdy oraz 6 kur. Ze sprzedaży tej uzyskano 25 zł. Trzeba zaznaczyć, że osadniczka prosiaki te przed pół rokiem kupiła do chowu za 35 zł. Chowała więc prosiaki w ciągu pół roku, dodała do nich jeszcze 6 kur i straciła na nich jeszcze, zawdzięczając komornikowi 10 zł.

Innemu osadnikowi w Karolewie niejakiemu Władysławowi Wronce za zaległości Banku Pol. w wysokości 120 zł. sprzedano na licytacji 7 świń po 70 funtów każda. Z licytacji osiągnięto aż 70 zł. Tak, wyraźnie 70 zł., to znaczy sprzedano 70-cio funtową świnię za 10 zł. Dla pokrycia brakującej jeszcze reszty należności, pod ciągłą groźbą komornika, krowę — którą kupił Wronka za 800 zł., zmuszony był sprzedać za 300 zł.

Obecnie osadnik ten pozostał na swej roli bez żadnego inwentarza żywego, bez garstki zboża i trocha kartofli dla wyżywienia rodziny. Przedtem zboże i kartofle musiał sprzedać, by spłacić lichwiarskie procenty od pożyczek prywatnych, których ma ponad 5 tysięcy.

Za długi należne za narzędzia rolnicze i nawozy sztuczne, komornik zajął osadnikowi Wronce całe przyszłe zbiory rolne. Po zostanie więc osadnikowi Wronce na jesieni tylko torba i kij zebraczy.

Prawie 50 procent osadnikom, którzy przed dwoma laty nabyli osady z majątku Melno, pow. grudziądzkiego, dotychczas Okręgowy Urząd Ziemski nie zatwierdził kontraktów nabycia, wobec czego osadnicy ci którzy wpłacili już 30 proc. należności, nie mają dotychczas prawa budowania się. Mieszczą zatem w szałasach, kurnikach, gołębnikach i innych cygańskich budach”



Ostrzeżenie.

Chcąc nabyć proszki od bólu głowy z „KOGUTKIEM” „Migreno-Nervosin” należy ządać takowych w oryginalnym opakowaniu Gaseckiego, znanych od lat 30. Przy zakupie proszków z „Kogutkiem”, „Migreno-Nervosin” zwracajcie uwagę na opakowanie i odrzucajcie uporczywie polecane proszki ludożędo naszych podobne. Oryginalne opakowania po 5 proszków — pudełko 75 groszy



Osoby, dla których przyjmowanie proszku stanowi pewną trudność, mogą używać proszek „KOGUTEK” „MIGRENO-NERVOSIN” w formie tabletki. Opakowanie po 20 tabletek w pudełku. Cena zł. 50 gr. — Ządać tabletek „Kogutek Migreno-Nervosin” w oryginalnym opakowaniu Gaseckiego.

Zydzi w dyplomacji

Co powiedział konsul Zbyszewski na żydowskim bankiecie

Amerykański „Dziennik Chicagowski” d. 5 maja r. b. umieścił wstępny artykuł p. t. „Zydzi podejmują Pana Konsula Zbyszewskiego”.

W dniu tym Zydzi chicagowscy na czele z sędzią H. F. Fisherem urządzili polskiemu konsulowi generalnemu p. T. Zbyszewskiemu bankiet. Chicagowski pismo żydowskie „The Daily Jewish Courier” zaznacza, że zydzi tą drogą chcieli odwzajemnić się p. konsulowi, jako przyjacielowi Żydów, dziesięć manowi starej daty, i spodziewają się, iż p. konsul Tytus Zbyszewski dopomoże im do kultywowania przyjaznych stosunków z Polakami.

O tem samym kultywowaniu przyjaźni mówił w swoim przemówieniu podczas bankietu p. konsul Zbyszewski.

I tak swoich słuchaczy przekonywał:

„Żaden myślący Żyd w Polsce nie czyni rzędu odpowiedzialnym za antysemityzm. Rządy Polskie postawiły na odpowiedzialnych stanowiskach dyplomatycznych więcej Żydów jak którykolwiek rząd europejski, albowiem Polska pewną jest patrijotyzmu Żydów i ich zdolności. Przedstawiciel Polski w Lidze Na-

rodów p. Sokal — Żyd; doradca prawny w ministerstwie spraw zagranicznych dr. Rundstein — Żyd; konsul polski w Tel Aviv dr. Hausman — Żyd; ponadto w każdej polskiej ambasadzie czy legacji znajduje się przynajmniej jeden dyplomata Żyd. Jeden z najzdolniejszych dyplomatów polskich, dr. Parass w Wiedniu, jest Żydem. I w uniwersytetach Żydzi są dobrze reprezentowani. Np. w największych uniwersytetach polskich, w Warszawie i Lwowie znajduje się dwóch Żydów: dr. Ashkenazy były ambasador w Londynie i dr. Handelsman, głośny historyk polski. Nie wśród niższej klasy urzędników polskich, lecz wśród najwyższej znajduje się wielu Żydów.”

Bankiet odbywał się w klubie żydowskim, który po angielsku nazywa się „Covenant”, czyli po polsku „Przymierze”. Pan Zbyszewski, jak wiadomo, przez cztery lata przebywał na stanowisku konsula w Jeruzolimie i był tam orendownikiem Żydów w okresie zwalczania ich przez Arabów. To też Żydzi amerykańscy z radością powitali go, gdy przybył na swoją nową placówkę do Ameryki.

„Proszę mi dać tę fotografię do trumny”

Tragedja młodej samobójczyni w Lublinie

W Lublinie zdarzyła się w tych dniach tragedia — zresztą jedna z wielu podobnych — której przebieg i tło mówi samo za siebie i nasuwa szereg refleksyj na temat obyczajowości czasów dzisiejszych.

16 maja w mieszkaniu maj. Dobrzańskiego popełniła samobójstwo 18-letnia dziewczyna, z zawodu służąca, Jadwiga Rymarzówna. Strzeliła ona sobie w skroń z rewolweru należącego do właściciela mieszkania. Jak doniosło jedno z pism lubelskich, bezpośrednim powodem samobójstwa było zerwanie Rymarzówny z narzeczoną. Ale — jak obecnie dowiaduje się „Polonia” — tło i przebieg tragedji były całkiem inne. Oto wyszło na jaw, że na fotografii, którą znalezione przy tragiez

nie zmarłej, a przedstawiającej m. jra Dobrzańskiego, znajdował się napis, pisany ręką zmarłej, w którym były m. in. następujące słowa: „ciebie kochałam pierwszym uczuciem, a tyś mnie traktował gorzej od psa, nie umiałeś mię zrozumieć... ale, ja tego przeżyć nie mogę, nie bierz mi tego za złe i choć teraz mi może uwierzysz żem ciebie jednego kochała.”

Na czołowej stronie fotografii widnieją słowa: „Proszę mi dać tę fotografię do trumny, to jest moja ostatnia prośba”.

Jak widac, sprawa nie przedstawia żadnej tajemnicy. Kzuca ona jaskrawy snop światła na obyczajowość pewnych sfer, która wymaga najostrożniejszego potępienia.

W Warszawie pojawiły się oferty mieszkaniowe

Mimoto amatorów brak

Przesilenie obecne, które przeżywa stolica, przyniosła m. in. zjawiskami takie i z

dawna oczekiwane pojawienie się na bramach domów kartek z ponętym tytułem: „mieszka-

nie do wynajęcia”. Od czasu wielkiej wojny odwykliśmy prawie od tego sposobu uzyskiwania mieszkań, a jeżeli czasem na jakimś nowym gmachu pojawiła się w ostatnich latach taka kartka to cena lokalu proponowanego przez gospodarza, była nieosiągalna dla przeciętnie zarabiającego człowieka.

Świeżo w Warszawie coraz więcej bramań i starych domów „ozdabiają” te karki, ale niestety — jak donosi prasa warszawska — reflektantów na mieszkania prawie, że nie ma. Lokale ofiarowane są podobno nawet nie drogo, a jednak nie ściągają nabywców, gdyż ogólna stagnacja zmusza ludzi do wstrzymywania się ze zmianą mieszkania choćby najgorszego. Wskutek tego „zbankrutowało” zupełnie wiele biur pośrednictwa mieszkań, oraz różnych agentów, ciągnących dotychczas z tego znaczne zyski. Jak stwierdzają z radością najświeższe dzienniki warszawskie, ceny nowych mieszkań, a także i „starych”, wykazują tendencje jeszcze dalszej niżki.

Humor

PECH

— Biedny John miał ładnego pecha ze swemi losami. Wygrał grosz tuczoną, setkę psierosów i butelkę koniaku.

— I to ma być pech?

— Chyba... John jest wegetarianinem, abstynentem i nie pali

GIEŁDA.

Warszawa 27-go maja

Waluty: Dolar U. S. A. 8.91^{1/2}.

Dewizy: Gdańsk	173,52
Holandja	358,63
Londyn	43,38
Nowy Jork	8,915
Nowy Jork (kabel)	8,921
Paryż	34,91
Praga	26,43
Szwajcaria	172,40
Włochy	46,70
Wiedeń	125,37

Dla papierów państwowych obroty mniejsze, tendencja przew. słabsza. Dolar gotówkowy w obrotach pozagiełdowych 8,91 Rubel złoty — 4,71, 100 kopieiek bilonu srebrnego 0,72 Gram czystego złota 5,9244 W obrotach międzybankowych Berlina — 211,98

Papiery procentowe:

3 proc. poz. budowlana	38,00
4 proc. poz. inwestycyjna	84,00
5 proc. konwersyjna	48,25
6 proc. poz. dolarowa	72,50 (w proc.)
10 proc. poz. kolejowa	105,00 (w proc.)
8 proc. L. Z. Banku gosp. krajow.	94,00
8 proc. oblig. Banku gosp. krajow.	94,00
7 proc. L. Z. Banku gosp. kraj.	83,25 (w o/o)
7 proc. oblig. Banku gosp. kraj.	83,25 (w %)
8 proc. L. Z. Banku rolnego	94,00
7 proc. L. Z. Banku rol.	83,25 (w proc.)
8 proc. L. Z. bud. Banku gosp. kraj.	93,00 (w %)
8 proc. L. Z. Tow. kred. przem. pol.	83,00
4 ^{1/2} proc. L. Z. ziemskie	52,00
4 ^{1/2} proc. L. Z. Warszawy	53,60
5 proc. L. Z. Warszawy	57,75
8 proc. L. Z. Warszawy	73,00
8 proc. L. Z. Łodzi	68,00
10 proc. Siedlec	75,00
8 proc. L. Z. Częstochowy	64,00

Akcje:

Bank Polski	124,00
Bank Zachodni	62,50
Sole potasowe	90,00
Lilpop	18,00

Z pożyczek państwowych słabsze przeważnie słabsza, akcjami obroty bardzo małe

Oszczędność we wszystkich dziedzinach gospodarstwa domowego powinna być hasłem każdego Obywatela Polskiego.

Cel ten osiągnąć można przez użycie mydła do prania naszej fabrykacji marki

Mydło

„PELIKAN”



Oszczędza pracę i materiał

Redukuje czas prania do minimum

Najbardziej brudnej i poplamionej bieliznie przywraca olśniewającą białosc,

Zapewnia bieliznie długotrwałą trwałość

Żądać we wszystkich sklepach sprzedaży artykułów codziennego użytku.

Sprzedaż hurtowa i detaliczna

w Syndykacie Rolniczym w Łodzi, Kilińskiego Nr. 60

„Pelikan”

KRONIKA

KALENDARZYK

Czwartek 28 maja — Augustyna

WIDOWISKA KINEMATOGRAFICZNE

Grand Kino: Harold, trzymaj się...

Casino: Moje słoneczko

Luna: Tyranja miłości

Pałac: Cyrk

Capitol: Dynamit

Mimoza: Wesoły Madryt.

Przedwiośnie: Król gór.

Resursa: Ciebie tylko kochałem

Splendid: W sidłach kłamstwa

Spółdzielnia: O krok od hańby

Odeon: Diabeł z Arizony

Wodewil: Niebezpieczny flirt

Dom Ludowy: Arka Noego

Oświatowy: Biały szatan.

Wiadomości bieżące

Z Konserwatorium muzycznego H Kijeńskiej

W niedzielę, dn. 31 maja w godz. od 12 — 14 i od 16 — 18 odbędzie się w sali Filharmonii Narutowicza 20, popis uczniowski Konserwatorium. Udział w popisie biorą klasy fortepianowe prof. M. Dąbrowskiego, A. Dobkiewicza, H. Ilcewiczówny i W. Lewandowskiego, skrzypcowa — prof. B. Lewensteina, śpiewu solowego — prof. A. Comte - Wilgockiej i A. Rozańskiego, orkiestrowa — prof. T. Rydera, kameralna — prof. A. Witkowskiego, chóralka i kontrpunkt, prof. L. Kowalskiego. Bilety w cenie od gr. 75 do zł. 4 (jeżeli bilet służy na obydwie części) do nabycia w kancelarii Konserwatorium Traugutta 9 (tel. 210 86).



Teatr i sztuka

TEATR MIEJSKI

Dzisiaj przedpremierowa interesującej komedii Kazimierza Leszczyńskiego, osadzonej na tle problemów szkolnictwa polskiego „Sztuba”. Obsadę stanowią Bronowska, Kossowska, Biskupska, Białoszczyńska, Dębicz, Michałak, Łabędzi, Rzęcki, Staszewski, Woźnik, Winwer i reżyser sztuki L. Zbucki.

Jutro piątek powtórzenie premiery.

W sobotę o godz. 4 pop. barwna i efektowna bajka dla dzieci „Wesele lalki”.

Występy Moskiewskiego Teatru

Przyjęta z wielkim entuzjazmem trupa Moskiewskiego Teatru Artystycznego przyjeżdża jeszcze na dwa występy, wystawiając w sobotę wieczorem sensacyjną nowość Bułhakowa „Biała Gwardja” a w niedzielę wieczorem „Ozenek” Gogola, z kapitalnym P. Pawłowem w roli popisowej.

TEATR KAMERALNY.

Czwartek i piątek Teatr zamknięty W sobotę o godz. 9 wiecz. „Sztuba”.

TEATR POPULARNY.

Dzisiaj czwartek i do niedzieli włącznie ostatnie powtórzenia sensacyjnego „Rasputin” z K. Kijowskim w roli tytułowej.

NADUZYCIA W MONOPOLU SPIRYTUSOWYM

Dyrektor i urzędnicy zawieszony w czynnościach

W rezultacie prowadzonej od dłuższego już czasu lustracji tutejszego oddziału monopolu spirytusowego, zawieszono w czynnościach dyrektora oddziału Cybulskiego i kilku urzędników.

Dochodzenie wykazało, że cała gospodarka prowadzona była wbrew przepisom,

obowiązującym w monopolu spirytusowym, pozbawionym nadużyć, polegających na rozdawaniu prezentów robotnikom i urzędnikom ze szkoda monopolu spirytusowego.

Obecnie dochodzenie jest już ukończony i winni zostaną zwolnieni z pracy a sprawa przekroczona zajmie się sąd. (b)

Ogień w stolarni mechanicznej
Stolarz Lisiecki przed sądem

W nocy z dnia 6 na 7 grudnia ub. r. mieszkańcy domu przy ulicy Pałacowej 12 zostali zbudzeni silną detonacją pochodząca ze stolarni mechanicznej Walentego Lisieckiego. Oczom obudzonych przedstawił się widok pożaru, który rozszerzał się dość szybko. Przybyła straż ogniowa pożar po godzinie umiejscowiła. Równocześnie zaś policja, przeprowadziła dochodzenie, zabezpieczając wszelkie ślady, nasuwając przypuszczenie, że ma się tu do czynienia z podpaleniem.

Ustalono, że właściciel stolarni Walenty Lisiecki w chwili, gdy pożar wybuchnął, rzekomo był poza obrębem Łodzi i dla załatwienia pewnych interesów bawił w Tarnowie.

Przeprowadzone oględziny ustaliły, że w pobliżu miejsca detonacji znajdowała się bańka blaszana używana zwykle do przechowywania smarów, kawałki smolnego drzewa. W drzwiach wiodących na sąsiednią posesję Kramera, wywiercone były otwory średnicy 3 cm. W toku dalszego dochodzenia ustalono, że świdry i łom, którymi się posługiwano przy dokonywaniu otworów, pochodzili z warsztatu Lisieckiego, jak również blaszarka.

Następnie ustalono, że otwory choć pozornie wywiercone od strony posesji Kramera, w rzeczywistości były wykonane dla upo-

zorowania włamania od strony warsztatu stolarskiego, gdyż od strony placu Kramera wywiercenie było niemożliwe z uwagi na stojący obok mur. Z drugiej strony podejrzenie nasuwał fakt, że Lisiecki mimo, iż udał się rzekomo do krewnych w Tarnowie, nie nocował u nich, lecz u znajomego wieśniaka, by zapewnić sobie alibi.

Spalona stolarnia ubezpieczona była w Powszechnym Zakładzie Ubezpieczeń Wzajemnych na sumę 33.000 zł. a niezależnie od tego dobrowolnie Lisiecki ubezpieczył się w T-wach Polonja, Westa, Krakowskie T-wa Ubez. na sumę 63.000 zł. Wszystko to nasunęło podejrzenie przeciw Lisieckiemu, iż jest on właściwym sprawcą podpalenia celem uzyskania premii asekuracyjnej, a ponieważ prócz stolarni budynek ten był zamieszkały przeto pociągnięto go do odpowiedzialności karnej i osadzono w więzieniu.

Sąd Okręgowy w Łodzi pod przewodnictwem wiceprezesa Illnicza rozpatrywał w dniu wczorajszym powyższą sprawę. Oskarżenie wnosił prok. Nikitienko, bronił adw. F. Rella.

Lisiecki nie przyznał się do winy. Zbadani świadkowie potwierdzili szczegóły oskarżenia. Po przemówieniach Sąd udał się na naradę, poczem ogłosił wyrok uniewinniający.

Napad na posterunkowego

Trzej pijacy posiedzą rok w więzieniu

Dnia 28 października ub. r. Rudolf Majsner przechodząc ulicą 11 Listopada przy zbiegu ulicy Cmentarnej spostrzegł trzech młodych mężczyzn, którzy laskami bili posterunkowego, leżącego już na ziemi.

Majsner wy dobył rewolwer i pospieszył z pomocą posterunkowemu, odpędził napastników przyczem udało mu się zatrzymać jednego z nich.

Zatrzymanym okazał się 21 letni Jan Sikorski, zamieszkały przy ulicy Zakątnej 96. W toku przesłuchania wyjaśnił on, że z racji powołania go do służby wojskowej wraz z bratem swym 32 letnim Tadeuszem Sikorskim i kolegą 22 letnim Henrykiem Cybartowiczem (Leszno 16) upili się poczem wszczy-

nali awantury. Czy pobili posterunkowego Franciszka Niedźwieckiego, nie mógł wyjaśnić gdyż z powodu nadmiernego spożycia alkoholu nic nie pamięta.

Wszystkich trzech awanturników osadzono w więzieniu i postawiono w stan oskarżenia o zadanie ciężkich uszkodzeń ciała posterunkowemu Niedźwieckiemu.

Sąd Okręgowy w Łodzi po rozpoznaniu sprawy skazał 21 letniego Jana Sikorskiego na 6 miesięcy więzienia, a 32 letniego Tadeusza Sikorskiego i 22 letniego Henryka Cybartowicza każdego na 1 rok więzienia zast. dom poprawy. (a)

Ofiara wiaduktu na ul. Kilińskiego

Wiadukt kolejowy na ulicy Kilińskiego, z racji swego zbyt niskiego położenia był już niejednokrotnie przyczyną nieszczęśliwych wypadków.

W dniu wczorajszym znów zanotowano podobny nieszczęśliwy wypadek ofiarą którego padł konwojent pocztowy 36 letni Robert Zigielt, zamieszkały przy ulicy Głównej 47.

Zigielt jadąc na dachu wozu pocztowego nie spostrzegł, że głowa sięga ponad wiązanie mostu kolejowego i bardzo silnie uderzył się o kant wystającej belki żelaznej, tak że spadł na bruk jezdni. Upadek ten uratował go, w przeciwnym bowiem razie doznał by zgniecenia klatki piersiowej. Wskutek upadku oraz zderzenia Zigielt doznał ran głowy i wstrząsu mózgu i w stanie ciężkim przewieziono go

karetką pogotowia ratunkowego do szpitala okręgowego kasy chorych. (a)



PO DNIACH BEZCHLEBOWYCH

Przed kilku dniami na terenie Łodzi dać się odczuwać zupełny brak chleba, Zjawisko to było następstwem akcji protestacyjnej piekarzy, którzy wnieśli o podwyższenie cen chleba żytniego pyłowego do 53 gr. gdy natomiast komisja dla ustalania cen wyznaczyła tę cenę w wysokości 45 gr. za 1 kg.

Władze administracyjne wobec takiego stanu rzeczy wdrożyły najenergiczniejsze kroki, by zapobiec brakowi chleba. W pierwszym rzędzie podano do wiadomości piekarzy że specjalne komisje administracyjne zbadają

w poszczególnych piekarniach czy wypiek odbywa się normalnie i w wypadku złośliwego wstrzymania wypieku, winni ulegną karom za sabotowanie akcji aprowizacyjnej, a nawet mogą być natychmiast aresztowani.

Podziało to uspakajająco na piekarzy którzy na widok licznych protokółów, których lotne komisje sporządziły 40 w ciągu kilku dni, podporządkowali się zarządzeniom władz administracyjnych i obecnie wypiek odbywa się normalnie, tak że pieczywa jest wszędzie pod dostatkiem (a)

WYSTAWA PAMIĄTEK HALLEROWSKICH

Podczas pobytu Ign. Paderewskiego w Poznaniu

Towarzystwo Wydawnicze „Polskiej Armji Błękitnej” urządza w Poznaniu w dniach 3—6 lipca 1931 r., z okazji pobytu w Polsce Ignacego Paderewskiego i towarzyszących Mu Gości z Ameryki, „Wystawę Pamiątek Armji Błękitnej”. W tymże czasie, t. j. dnia 5 lipca b. r., Towarzystwo Wydawnicze organizuje swój Walny Zjazd z udziałem Generała broni Józefa Hallera i wybitnych byłych organizatorów Armji Polskiej we Francji. Wystawa ma objąć następujące główne działy: I. II. Brygada Legionów Polskich, II. Armja Polska we Francji, III. Armja Polska w Ameryce, IV Armja Polska we Włoszech, V. Oddziały Armji Polskiej w Rosji, VI Armja gen. Hallera w Kraju, VII Armja Ochocka 1920 r. VIII. Literatura, odnosząca się do Polskiej Armji Błękitnej.

Objektami wystawowymi mają być: dokumenty, korespondencja, fotografie, obrazy, oznaki, plakiety, mapy, wykresy, plany, pamiątki, wycinki z prasy i t. p.

Przedmioty wystawowe można nadsyłać T-wu w depozyt, na okres i dla celów „Wystawy Pamiątek Armji Błękitnej” i ewent. dalszych celów archiwalno-wystawowych, jak również na własność Towarzystwa. Z wystawionych eksponatów zostanie sporządzony Katalog, z wymienieniem eksponowanych przedmiotów.

Przedmioty wystawowe prosimy nadsyłać do Sekretariatu Towarzystwa Wydawniczego hist. wyd. „Polska Armja Błękitna”, Poznań, ul. Matejki 36, m. 2. Pod tym samym adresem, jak również do Zarządu Głównego Związku Hallerczyków w Warszawie, Pięka 44, prosimy zwracać się po wszelkie informacje.

Komitet Wystawy przyjmuje eksponaty najpóźniej do dnia 25 czerwca 1931 r. włącznie.

—0—

Tragedja matki Piersią udusiła dziecko

W mieszkaniu małżonków Kowalskich przy ul. Składowej 4, w dniu wczorajszym miał miejsce nieszczęśliwy wypadek który zakończył się śmiercią 7 tygodniowego dziecka Kowalskich.

Oto Józefa K. karmiąc swe dziecko wskutek nieuwagi zbyt mocno przycisnęła je piersią, tak że małeństwo miało zupełnie uniemożliwiony dopływ powietrza i wskutek tego udu

siło się. Gdy po pewnym czasie dziecko działo wale jakoś stało się bezwładne, Kowalska zwróciła uwagę na nie i podniosła, a wówczas z przerażeniem spostrzegła że już nie żyje.

Wezwano natychmiast pogotowie ratunkowe lekarz jednak po przybyciu na miejsce stwierdził śmierć niemowlęcia (a)

—0—

Biała śmierć

Jak zginął Alfred Wegener

W okolicach podbiegunowych znalezione zostały zwłoki profesora Wegenera, znanego badacza stref polarnych. Ciało przyodziałe w futro odnaleziono głęboko pod śniegiem i śmierć uczonego nastąpiła, jak się wydaje nie na skutek zamrznięcia, lecz od udaru sercowego.

W osobie tego niemieckiego uczonego poniosła wiedza ogólnoludzka niepowetowaną stratę, był on bowiem twórcą nowych idei i hipotez w dziedzinie powstania i dzisiejszego oblicza naszej planety. Na zasadzie rewelacyjnych teorii i badań zmarłego uczonego wiele dotychczasowych zagadnień osiągnęło już niemal swe ostateczne rozwiązanie.

Podług teorii Wegenera wszystkie dzisiejsze 5 kontynentów stanowiły ongi jedną wielką całość, jeden olbrzymi ląd. Konty-

nent naprz. Ameryki był przed milionami lat częścią Europy, a argumenty podtrzymujące to twierdzenie, znajduje Wegener w geologicznej budowie pobraża amerykańskiego a także w faunie i florze tych obu części świata dzisiejszego.

Najciekawszą jednak stroną teorii Wegenera jest ta w której uczonego utrzymuje, że wszystkie kontynenty są ruchome i płyną, jakgdyby po oceanie, znajdującym się w najgłębszych warstwach kuli ziemskiej.

Tak więc naprz. Nowy Jork oddala się od Europy rok rocznie o kilka centymetrów i twierdzenie to uzasadniły pewne wyliczenia i obserwacje astronomiczne.

Jedno z najważniejszych zadań, jakie postawił sobie Wegener, a potrzebnych mu dla dalszego opracowania swych teorii, by-

AZ DO SKUTKU

Miljoner nowojorski Donahue był postacią doskonale znaną wytwornym kołom amerykańskiej metropolii.

Sam ogromnie bogaty powiększył wielokrotnie swój majątek żeniąc się z córką słynnej rodziny bogaczy Woolwerthów, właścicieli najwyższego drapacza chmur na świecie.

Zdawać się więc mogło że temu przy najmniej człowiekowi nie dokuczają kłopoty materialne.

Tymczasem.

Pewnego wieczora Donahue spożywał kolację w towarzystwie żony oraz zaprzyjanej z nimi małżeństwa w jednej z eleganckich restauracji New Yorku. Nagle, wśród najweselszej rozmowy Donahue wstał i poszedł do drugiego pokoju, po chwili wrócił błądliwy i powiedział:

„Będę żył już tylko parę minut, otrujęm się”

Natychmiast zawezwano dwu lekarzy. Z flaszeczki którą otruty trzymał kurczowo w dłoni wyniosowano, że otrął się chlorkiem rtęci. Zastosowano płókanie żołądka. Naprzemno. Donahue umarł.

Wtedy dopiero poczęto zastanawiać się nad przyczynami samobójstwa.

Donahue był namiętym graczem. O jego przygodach przy zielonym stoliku opowiadano sobie po New Yorku całe podania, Grał i stałe przegrywał.

Po jednej z olbrzymich przegranych w ruletę pani Donahue spostrzegła zniknięcie kolgi z różowych pereł klejnotu o bezcennej wartości, Zawiadomiła o stracie policję ale nazajutrz cofnęła skargę twierdząc, że perły znalazły się w domu.

Donahue przegrywał olbrzymie sumy. Rodzina oceniała jego straty na 25 tysięcy dolarów dziennie przegranej.

Takiemu szaleństwu nie może sprostać, nawet największy majątek. To też Donahue wyczerpany walką z nałogiem uciekł od życia.

—0—

PRZEZ RADJO

CZWARTEK 28 maja 1931 roku.

- 12.10. Muzyka z płyt gramofonowych
- 12.35. XXVII koncert szkolny z Filharmonii Warszaw., Wyk. Ork. Filharm. pod dyr. Tomasza Jaworskiego, Maryla Karwowska (sopr.), Paweł Lewicki (fortep.) i prof. L. Urstein (akomp.). Słowo wstępne wypowie St. Natanson
- 14.30. „Kącik dla kobiet” — „Maż, posag i czasy dzisiejsze” — p. Jadwiga Krawczyńska.
- 15.50. „Szczawnica jako uzdrowisko” — dr. H. Kotarska-Dettloff
- 16.15. Muzyka z płyt gramofonowych
- 17.05. Wiadomości wojskowe dla wszystkich
- 17.15. „Pogańska słowiańszczyzna — a morze” — p. Stan. Poraj-Kozmiński
- 17.45. Koncert ze Lwowa
- 19.10. Giełda rolnicza
- 19.40. Prasowy Dziennik Radiowy
- 20.00. P. Jan Fryling radca M. S. Z. wygł. teljeton pt. „Zdegradowana stolica”
- 20.15. Pogadanka radiotechniczna
- 20.30. Muzyka lekka. Wyk. Ork. P. R. pod dyr. Stan. Nawrota, Marja Konarek-Korska (sopr.) i prof. L. Urstein (akomp.)
- 21.30. Słuchowisko
- 22.15. Koncert solisty z Krakowa
- 23.00. Muzyka lekka i taneczna

—0:0:0—

to zbadanie Grenlandji, tam znalazł ślady która nie dopuściła do niewątpliwie bardzo doniosłych odkryć z historii naszej ziemi.

ROZMAITOSCI ZE SWIATA

Papuga — świadkiem w procesie Sensacja nawet dla Ameryki

Przed paroma tygodniami wydarzył się w Ameryce fakt niebawem wręcz sensacyjny nawet na stosunki amerykańskie. Towarzyskie sfery Nowego Jorku były świadkami osobliwego ślubu, w którym multimilioner amerykański Morel po raz drugi zenił się z tą samą osobą rodzaju żeńskiego.

Była to naturalnie sensacja niebawem, lecz jeszcze bardziej sensacyjnymi są okoliczności w jakich Morel rozwiódł się przed pół rokiem ze swą żoną nie wiedząc o tym że bez niej żyć nie potrafi i mimo wszystko wręczył się z nią po raz drugi.

Sprawa przedstawia się następująco: Przed kilkoma laty milioner Morel poznał w jakiejś amerykańskiej miejscowości kąpielowej piękną tancerkę Stellę Francis, zakochał się w niej i stanął z nią na kobiercu ślubnym. Jeszcze jako narzeczona panna przyznała się swemu przyszłemu mężowi, że łączyły ją bardzo zżyłe stosunki z jej partnerem w tańcu młodym i pięknym człowiekiem, Robertem Brownem. Fakt ten nie zraził milionera. Naturalnie intymna zażyłość pięknej Stelli z Brownem została zerwana, utrzymała się jednak nadal na stopie ściśle przyjacielskiej. Obaj panowie poznali się, Morel polubił tancerza i godził się na to, aby ten bywał w ich domu i był przyjmowany przez jego żonę.

Stosunki trojga osób układały się pomyślnie kiedy naraz w życie ich wtargnęła papuga.

Papuga ta była własnością Stelli, która od dzieciństwa przywiązała się do niej ogromnie i którą nadal trzymała w pięknej złotej klatce w domu swego męża.

Pewnego dnia kiedy Morel bawił się z papugą, stojąc przed klatką ulubienicy pani domu krzyknęła:

„Pocałuj mnie Bobby“

Wykrzyknik ten powtórzyła papuga z widoczną przyjemnością wielokrotnie a ponieważ Bobby było właśnie imieniem byłego kochanka pani Morel Roberta Brown, przeto milioner zaniepokoił się niezmiernie słowami papugi.

Nie zwlekając milioner przeprowadził drobiazgową śledztwo swej żony przyczem wyszło na jaw, że piękny tancerz nie tylko często odwiedzał panią Morel u niej w domu w czasie nieobecności męża lecz również niemniej często przyjmował ją u siebie w zacisznym mieszkanku kawalerskim.

Naturalnie zebrawszy tak niepochlebne

dane o swej małżonce, milioner wystąpił ze skargą rozwodową.

W procesie świadkiem decydującym była... papuga, która przed sądem nie omieszkała parokrotnie wykrzyknąć swego ulubionego „Bobby pocałuj mnie“ podzielając w tym względzie gust i upodobania swej właścicielki. Właśnie na zasadzie „zeznań“ papugi które

były niezmiernie obciążające dla żony milionera padł wyrok rozwodowy.

Ale wkrótce po rozwodzie Morel przejechał się ze żoną swą kochał nad życie i bez niej żyć nie potrafił. To też powrócił do niej i wziął z nią powtórny ślub. Ale tym razem papuga nie zamieszkała już w domu państwa Morel..

Co mogą pszczoły

Historja niezwykła, prawie bajka z tysiąca i jednej nocy zdarzyła się pewnemu wieśniakowi niemieckiemu. Przyczyną były cztery pszczoły, które zapewne niechcący odegrały tragiczną rolę w życiu owego wieśniaka. — Wieśniak ów imieniem Marceli Orwin, wybrał się w podróż koleją do miasta, schowałszy do kieszeni pudełeczko z czterema pszczołami. Pszczoły wiozł dla swego znajomego, który zamierzał zaprowadzić u siebie ule. — Wagon, w którym siedział Orwin, był przepełniony. Na jednej ze stacji wieśniak wysiadł z wagonu i udał się do bufetu, aby coś przekąsić. Kiedy wrócił do wagonu, na jego miejscu stał koszyk z jajami, którego Orwin nie zauważył i spokojnie usiadł na jajach. Jajka poszły w niwecz. Wieśniak musiał zapłacić wyrządzoną szkodę właścicielce, poczem z ciężkim sercem zabrał się do zatarcia śladów jajek na spodniach. Naraz uczył straszliwe ukłucie w nogę. Skoczył jak szalony ze swego miejsca i jęcząc z bólu wyrzucił z kieszeni pudełeczko z pszczołami. Pszczoły wysypały się z otwartego pudełka i poczęły krążyć nad głowami przerażonych pasażerów. Dwie z nich usiadły na kolanach swego właściciela i zapuściły mu nowe 2 żądła w ciało. Wieśniak podwoił jęki i począł nerwowo oganiać się od pozostałej pszczoły. Pasażerowie siedzący dalej i nieobserwujący całego zdarzenia od początku, wzięli Orwina za warjata w czem upewnił ich Orwin, wybijając pięścią szybę w wagonie, aby tym sposobem uwolnić się nareszcie od latających pszczoł.

Na najbliższej stacji konduktor, biorąc Orwina za warjata, zamknął go w oddzielnym pustym przedziale. Nieszczęśliwy Orwin, siedząc sam w przedziale uczuł, że po ciele jego spaceruje pszczoła. Aby od niej uwolnić się, zdjął z siebie całą garderobę. W tym

momencie pociąg zatrzymał się na następnej stacji, do przedziału wszedł konduktor, a znalazłszy Orwina nagiego—wziął go już zdecydowanie za warjata i oddał w ręce policji, która ze swej strony ulokowała wieśniaka w zakładzie dla warjatów.

W tym zakładzie przesiedział Orwin 2 dni, aż do wyjaśnienia sprawy. Ale nieszczęścia jego nie skończyły się z chwilą opuszczenia domu warjatów. Bowiem po przyjeździe do domu, żona jego, która przez ten czas nasłuchiwała się co niemiara o swym ośmieszonym mężu zażądała rozwodu, twierdząc, że z człowiekiem tak kompletnie wyszydzonego, żyć nie może. Oto jak cztery pszczoły stały się przyczyną głębokiej tragedji ludzkiej.

„CZY SIĘ BARDZO POCISZ?“

Dobre wychowanie jest stanowczo rzeczą względną. Wszystko zależy od tego, pod którym stopniem szerokości i długości geograficznej znajdujemy się w danej chwili.

Gdyby tak naprzykład w Warszawie po prozonym obiedzie zaczęło... odbijać się — skandal towarzyski byłby gotów

A u kirgizów należy to do dobrego tonu. Dobrze ułożony kirgiz jeśli nawet nie chce mu się odbijać — zmusza się do tego, gdyż dla gospodarzy jest to dowodem że goście dobrze się czują i jedzenie im smakowało. Gdyby znów Polak na spacerze zapytał swą uroczą towarzyszkę „Czy bardzo się pocisz?“ — spotkałaby go zapewne gruba nieprzejemność, zapewne zaś — nie spotkałaby się z nim nigdy już — jego miła. A przecież dobrze wychowany Pers pragnąc okazać komuś swe szczególne zainteresowanie zapytuje właśnie — „Czy bardzo się pocisz?“

Nie należy natomiast pytać o to Chińczyka. Ten bowiem na dowód wielkiego zainteresowania czyjąś osobą zapytuje: „Jak ci smakuje twój poranny ryż?“

U kałmyków znów dowodem wielkiego zainteresowania i sympatji jest pocieranie nosa i głębokie wadychanie, u tybetańczyków — pokazywanie sobie języka, zgrzytanie zębami i lachotanie się wzajemnie za uszami.

Nie próbujcie jednak stosować tego w Europie, ani w Afryce. Bowiem negrzy afrykańscy pragnąc okazać swemu gościowi szczególne względy całują go w usta i pocierają swym wysmarowanym cuchnącym tłuszczem policzkiem po ich twarzy.

Jeszcze mniej przyjemne zwyczaje obowiązują wśród melanezyjczyków. Tam gospodarz pragnąc okazać swe zadowolenie i radość z powodu odwiedzin — winien poprosić miłego gościa, by go podrapał w głowę... palcami nóg.

Automatyczne chłodnie elektryczne

„FRIGIDAIRE“

Specjalne urządzenia chłodnicze dla: sklepów rzeźniczych, spożywczych, mleczarni, barów, restauracji i szpitali, oraz małe szafki dla użytku domowego poleca

„FRIGORIA“ Spółka z ogr. odp.

Warszawa, Mazowiecka 11 tel. 608 65
Łódź, Kilińskiego 70.

Tajemnica wszechświata W labiryncie zawrotnych cyfr

Słynny astronom angielski James Jeans ogłasza głębokie uwagi na temat przeszłości i przyszłości wszechświata i jego rozmiarów przestrzennych.

Najsilniejsze teleskopy o otworze 2,50 m. stwierdzają, że najdalsze mgławice odległe są od nas o 140 milionów lat świetlnych. Każda z tych mgławic — a naliczono ich 2 miliony — jest systemem, podobnym do systemu drogi młecznej.

Srednica drogi młecznej wynosi 220,000 lat świetlnych. Wkrótce ma być zbudowany w Ameryce teleskop o otworze 5 m. Umożliwi on odkrycie ośmiokrotnej liczby mgławic, t. j. 16 milionów mgławic. Szczególnie obfite w mgławice są gwiazdozbiory Panny i Warkocza Bereniki. Na przestrzeni większej tylko 5 do 10 razy od drogi młecznej, naliczył Shapley przeszło 300 systemów mgławicowych. System drogi młecznej obraca się naokoło swej osi z szybkością niejednorodną. Rotacja drogi młecznej w pobliżu słońca odbywa się raz na 230 milionów lat. Waga materii, zawarta w drodze młecznej w obrębie orbity słońca, wynosi 240 miliardów słońc. W całym systemie drogi młecznej jest około 400 miliardów słońc.

Wedle poglądów kosmologicznych Einsteina (zaniechanych już podobno przez niego) jest wszechświat sferycznym. Podróż naokoło przestrzeni wyniosłaby 500.000 milionów lat

świetlnych. Wedle kosmologii de Sittera i księdza G. Lemaitre'a, wynosi promień wszechświata około 2000 milionów lat świetlnych. Jaans sądzi, że poglądy Einsteina i de Sittera nie pozostają z sobą w sprzeczności. Na podstawie danych Hubble'a co do gęstości materii wszechświata obliczył Eddington, że wszechświat Einsteina był pierwotnie w promieniu długości 1200 milionów lat świetlnych; obecnie rozszerzył się on do rozmiarów w promieniu 2000 milionów lat, co się zgadza z cyfrą uzyskaną przez de Sittera. Wedle Einsteina rozmiary przestrzeni są ograniczone rozmiarami zawartej w niej materii. Im więcej jest materii, tem mniejszą musi być przeszeń i odwrotnie.

Humor

Niezwykłe życzenie

— Chciałbym jaka filizankę z napisem: „mejej ukochanej teściowej”
— Bardzo mi przykro łaskawy panie, ale filizanek z takimi napisami wogóle niema w handlu!

Małżeństwo

— Zjemy bardzo dobrze.
— A nie bije pani?
— Nie, akurat tyle ile trzeba...

Rewanż

— Panie Chudziński pan przecież pracuje w teatrze, nie mógłby mi pan kiedy przynieść kilka wolnych biletów na dobre miejsce?
— Z największą przyjemnością, a pan przecież pracuje w banku, więc zrewanżuje się pan chyba kilkoma banknotami?

60-letnia oszustka matrymonjalna Wyłudzała od „narzeczonych” większe kwoty pieniężne

Sześcioletnią właścicielkę gospody „Pod trzema skrzypcami”, znaną w Pradze ze swojej niezwyklej brzydoty, aresztowano onegdaj pod zarzutem kilkakrotnego oszustwa matrymonjalnego.

W starym domu przy ulicy Neruda, pochodzącym z 15-go wieku, prowadziła Marja Moravec znaną w całej Pradze gospodę. Była dwukrotnie wdowa. Przed 30 laty zmarł jej mąż wśród podejrzanych okoliczności, drugi jej mąż powiesił się przed laty. Mimo swojej brzydoty miała stale konkurentów od 40 do 70 lat. Umiała ich sobie zdobywać ujmującym zachowaniem. Do wielbicieli jej należeli ludzie z akademickim wykształceniem, właściciele dóbr, olicerowie, kupcy, ale również i szoferzy. Zaręczyła się z kilkoma i wyłudziła od nich wielkie kwoty pieniężne, dochodzące do 170.000 koron czeskich. Ogółem wyłudziła 1.200.000 kor. cz.

Konkurentom swoim umiała przedstawić w różowych barwach przyszłe życie. Mąż nie będzie nic robił, będzie siedział przez ca-

ły dzień w gospodzie, rozmawiał z gośćmi i grał w karty. Będzie go pielęgnowała, otoczy go czułą miłością, potrzeba jej tylko trochę pieniędzy dla rozszerzenia przedsiębiorstwa. I narzeczeni dawali jej pieniądze. Skoro roztrwonila pieniądze narzeczonego, wycofywała się zrzecznia z nawiązanych stosunków i zrywała zaręczyny.

Interes kwit i p. Moravec postanowiła „zracjonalizować” swoje przedsiębiorstwo. Zaczęła się anonować. Ale to właśnie zgubiło ją. Policja wpadła na jej oszukańcze praktyki i aresztowała ją wspólnie z niejaką panią Hruby, która pomagała jej w oszustwach.

Policja przesłuchuje obecnie „ex-narzeczonych” sprytnej oszustki.

Nieście pomoc najbiedniejszym

LENI KHAN

K O M E D J A

— 0:0:0 —

Henryk siedział przy stoliku na estradzie. Dokoła szalał rozbawiony tłum. Najdziwniejsze stroje najwymyślniejsze kostjomy, tworzyły barwny efektowny widok. Henryk w czarnej lift-bey'a na głowie, w czerwonym fraku, spoglądał na swego przyjaciela w czarnym dominie siedzącego wraz z nim i zajęte go w tej chwili nawiązywaniem znajomości z jakąś niewiastą w stroju markizy Pompadour siedzącą przy sąsiednim stoliku.

— Lucjanie — rzekł Henryk. — Dziś chciałbym się ubawić. Ale do tego potrzeba mi niewiasty posiadającej bardzo piękne nogi — wiesz, jak bardzo kocham się w nogach niewiesticich — i trochę pieniędzy, tyle przy najmniej by starczyło na pół butelki wina. Jestem goły. Pieniądze mogę ewentualnie pożyczyć od ciebie, ale gdzie znaleźć taką kobietę której szukam..

Przerwał, gdyż jakgdyby los getował mu niespodziankę ujrzał wchodzącą wolno na podjum kobietę o bajecznych nogach. Nosila kostjum apaszki. Twarz miała, mimo gęstej szminki czarującą. A nogi... Te nogi zadecydowały o wszystkim.

— Księżniczko.. — rzekł z ukłonem.

Urocze dziewczę ze zdumieniem spojrzalo na jego piękną młodzieńczą twarz.

— Czy pan mnie zna? Proszę o dyskrecję.. — rzekła szybko.

Henryk był już po jednej flasce szampana. Wystarczyło to, że spoglądał na życie bardzo różowo. Prawdziwa księżniczka.. Ach, co za traf.

— Nie, nie znam pani ale czy mogę się dowiedzieć jak się pani nazywa?

Czerwony jak burak ze zdenerwowania i obawy, że urecza nieznajoma dojrzy jego ruch, wyciągnął w tył rękę i poruszał palcami niecierpliwie dopóki nie poczuł, że Lucjan dyskretnie wsunął mu w rękę banknot.

— Nazywam się Lili. To panu zupełnie powinno wystarczyć. Ale mówimy do siebie „ty”. Wybrałam się specjalnie na bal kostjumu, by czuć się swobodnie. Mój Boże, te ciągle obowiązujące konwenanse znudziły mi się, zmęczyły mnie. Dlatego ubrałam się tak niepozornie. Ale proszę o dyskrecję. Chcę się czuć dziś zupełnie swobodnie Nie zabrałam nawet z sobą ani grosza, by przekonać się, jakie uczucie ma człowiek gdy stoi głodny tak jak ja teraz, przed bufetem i nie ma za co sobie kupić jedną kanapkę z kawie rem. Myślę, że mnie pan rozumie.., że mnie rozumiesz..

— O tak w zupełności rozumiem — odparł poważnie Henryk. — Nigdy jeszcze nie słyszałem, aby młoda niewiasta przemawiała w ten sposób.. Gdybyś była biedna..

— Co wówczas?

— Ależ nic, chciałem tylko powiedzieć, że skromność i szczerść z konieczności nie są tak pociągające jak z dobrej woli..

— Domyślam się, że jesteś poeta — rzekła z uśmiechem.

— Ależ nigdy w życiu — skłamał na

tychmiast. Czyż mógł przyznać się jej, że jest istotnie biednym poetą, który nie zdołał spieniężyć nawet ćwierci swych manuskryptów i który płacił w bufecie za zjedzone przez nią kanapki pieniędzmi pożyczonymi od zamożnego kolegi. I na poczekaniu ze zwykłą sobie swadą opowiedział o wielkiej fabryce na prowincji, o samochodzie, i o chęci kupienia sobie willi w stolicy Lili słuchała uważnie.

Spędził razem całą noc. Bawili się do upadłego. Rozmawiali z sobą. I oczywiście nie mogli sobie tego odrazu powiedzieć, ale podobali się sobie wzajemnie nad wyraz. Henryk czuł, że jest zakochany. Ale czyż mógł marzyć o czemkolwiek? Ona, księżniczka odejdzie rano do swego świata. Czy mógł przyznać się, że jest biednym poetą.

O godz. 5 rano Henryk odwiózł Lili do domu taksówką. Stanęli przed drzwiami luksusowego hotelu.

— Zobaczmy się jeszcze kiedykolwiek? — zapytał. Ale nie czekał odpowiedzi. Pocałował swą towarzyszkę szybko w rękę. Lili oglądając się trwożliwie dokoła zniknęła za o bracającymi się drzwiami hotelowemi. Henryk ze spuszczoną głową poszedł w dół ulicy.

Drzwi kręciły się jeszcze gdy Lili wyszła z powrotem na ulicę. Obejrzała się szybko i skręciła w boczną ulicę. Szła myśląc o tem, że pieniądze rozdzielają ludzi. Czyż mogła ona, biedna nauczycielka myśleć o tym bogatym obywatelu, tak miłym, tak przystojnym, który tak bardzo jej się podobał?

Nie spotkali się nigdy. Komedia która o degrali srodze się na nich zemściła:

— 0:0:0 —

Dyrekcja
Gimnazjum męskiego Zgromadzenia Kupców

m. ŁODZI ul. Narutowicza Nr. 68

podaje do wiadomości, iż egzaminy wstępne odbędą się w dnach 29 i 30 maja r. b. o godz. 4 po południu.

Podania do klasy A (dla nieumiejących pisać i czytać), podwstępnej, wstępnej i wyższych, do czwartej włącznie, przyjmuje kancelaria gimnazjum codziennie od godz. 9 do 14

DYREKTOR **Antoni Idzkowski.**

URZĘDNIICY
ROBOTNICZY!

PAMIĘTAJcie
 TAJCIE!

MEBLE

gwarantowane po cenach konkurencyjnych kupicie tylko we firmie

F. NASIELSKI 2 RZGOWSKA 2
 Telefon 143-08
 NA NAJDOGODNIEJSZYCH WARUNKACH
 UWAGA. Na składzie wielki wybór łózek metalowych, oraz wyrobów tapicerskich

LUNA

Dzisiaj i dni następnych

Fascynująca przeróbka filmowa najlepszej powieści Hermanna Sudermana „Zona Stefana Tromholta” p. t.
Tyrania Miłości

Dramat zmysłów i poświęcenia
 Niezwykle kreacje znakomych artystów filmowych

Lewisa Stone'a, Leily Hyams, Peggy Wood

Nad program

Dodatek dźwiękowy i aktualności bieżące

Nad program

Ceny miejsc na 1 seans od 1 zł, w sobotę i święta po ranki po 75 gr, i 1 zł.
 Karty premjowe ważne bez ograniczeń

Dźwiękowy Teatr
 Świetliny

CASINO

Pocz. sen, o g. 4.30, w soboty i niedziel, od godz 12 do 3-ej pp. PORANKI po 75 gr. i 1 zł.

Dzisiaj i dni następnych
„Moje Słoneczko”

Przecudne melodie, frapująca pełna słońca i pogody treść, pełne humoru kapitalne w epizodach momenty
 El Brendel

NAD PROGRAM:

Tygodnik dźwiękowy Fozxa i aktualności krajowe
 Bilety wolnego wejścia nieważne do odwołania

elektryzujący całą Łódź fenomenalny film p. t.

przepiękna idylla wiosenna, wyśniony sen biednego dziewczęcia z ulubieńcami Łodzi

Janet Gayner i Charles'em Farrell

Marionie White

NAD PROGRAM

Reperacje obuwia na poczekaniu

Jedyny w Łodzi amerykański zakład mechaniczny reperacji obuwia uskutecznia **NA POCZEKANIU** (w ciągu kilkunastu minut) wszelkie reperacje obuwia Najwyższy gatunek skóry podeszwowej

Mocne, trwałe i estetyczne wykonanie

NASZE CENY: Męskie zółwki 3,75 Męskie obcasy 1,75 Damskie zółwki 3, — Damskie obcasy 1, — Zel. pasowe-szyte o 50 gr. drożej

Pogotowie **„Tempo”** PIOTRKOWSKA 79 Szewskie (w podw. na prawo) Telef. 217-16. Na telefon, ządanie wysyłamy gońca

Reformacie pigułki Zakonnik

znane od 1602 roku Regulują żołądek, chronią od reumatyzmu, cierpienia wątroby, nadmiernej otyłości, artretyzmu, uderzeń krwi do głowy, usmierzają hemoroidy, czyszczą krew i przy skłonnościach do obstrukcji są łagodnym środkiem przeczyszczającym. Używanie 1 do 3 pigulek na dobę. Cena pudełko 2 zł, 1,35 wyrobu **KARCZEWSKI, TUSZYŃSKI** Warszawa Trąbacka 4 Zadać w apt. i skład, z „Zakonnikiem”



Na wypłatę

urzędnikom bez wkładu na długoterminowe spłaty

PALTA męskie damskie

lakierki m. 39.—
 żółte pantofle m. 37.—
 Tweed od 5.—
 georgeta " 6.—
 pończochy " 5.—
 firanki, chodniki, dywany galanterja, bielizna PIOTRKOWSKA 37 III wejście, I piętro

CHORZY

na żołądek jedzcie chleb nasświetlany

„VITA” W. Kurczyńskiego

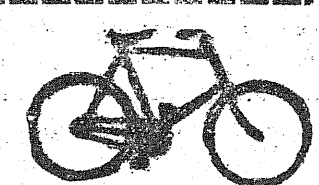
Krawiec męski St. Gajda

KILINSKIEGO 216 przyjmuje z własnych i powierzonych materiałów. Robota pierwszorzędna. Ceny zniżone

NASIONA

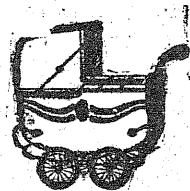
wszelkie pierwszej jakości przytem narzędzia i przyrządy ogrodniczo-pszczelnicze, oraz nawozy i preparaty chemiczne dla celów ogrodnictwa, polecają **SKŁADY**

L. Jasińskiego prowadzone od 1870 r. w Łodzi, ul. Andrzeja 10 Tel. 168-56 w Łęczycy, Poznańska 30 Tel. 125 Cenniki na żąd. bezpłatnie



Rowery

Zawadzkiego Kamińskiego i różnych znanych marek zagran. nabyć można najtaniej i najdogodniej w fabryczn. składzie **„Dobropol”** Łódź Piotrkowska 73 w podwórzu tel 158-61



WOZKI dziecięce **ŁOZKA** metalowe **MATERACE** hig. spręż. **„PATENT”** WYŻYMACZKI amer. **UMYWALKI** Na dogodnych warunkach w **Fabrycz. Składzie „DOBROPOL”** Łódź. Piotrkowska 73. tel. 158-61 w podwórzu

SKŁEP KAZIMIERY Zielonko

Al. KOSCIUSZKI 37 poleca: pończochy jedwabne, fildecos skarpetki męskie, pończochy dziecięce reformy, rękawiczki wełniane swetry i pończochy Cena bardzo przystępna oraz przyjmuje pończochy do reparacji.

GLEUCHOTA

uleczalna. Wynalazek Eufonja zademonstrowany specjalistom. Usuwa przytępienie słuchu, szum i cieknięcie uszu. Liczne podziękowania. Żądaje bezpłatnie przekazującej broszury. Adres: **EUFONJA** Liszki k. Krakowa

Potrzebni chłopcy do roznoszenia gazet
 Wiadomość w administracji

Droga do Zdrowia!

Cherzy uzyskują zdrowie używając

ZIOŁA LECZNICZE

Mag. E. WOLSKIEGO

BILLOSA leczy niezawodnie cierpienia wątroby i woreczka żółciowego, usuwa kamienie żółciowe

DEGROSA leczy nadmierną otyłość powodując prawidłową przemianę materji w organizmie

GASTROSA leczy chroniczną obstrukcję i wszelkie zaburzenia żołądkowe i kiszkiowe, idealnie regulują trawienie i chronią od hemoroidów

LARYNGOSA leczy ból i stany zapalne (langiny gardła, krtani, migdałów, zapalenia dziaśel i okostnej

PASVEROSA usuwają bezsenność nerwową, idealnie regulują czynność serca i cały system nerwowy

PULMOSA leczy choroby płuc, usuwają kaszel i zaflegmienie. Wzmocniają organizm przywracając apetyt

REUMOSA usuwają cierpienia reumatyczne, artretyczne i ischiasu,

UROSA leczy cierpienia nerek i pęcherza. Usuwają wszelkie niedomagania dróg moczowych.

Broszury wysyłamy bezpłatnie. Sprzedaż w aptekach i składach aptecznych. Przedstawiciel na m. Łódź i Wojew. Łódzkie. Skład apteczny M. WŁODAREK ŁÓDŹ, RZGOWSKA Nr 7, Tel. 151-03

Posady i prace

POTRZEBNA zdolna pod ręczna ul. Piotrkowska 133 m. 4 2170-1

Dr. med.

Reicher

Specjalista chorób skórnych i wenerycznych

Leczenie djatermją, Elektroterapia

POŁUDNIOWA Nr. 28

Tel. 201-93

od 8-11 rano i od 5-9 wiecz. w niedziele od 9-1 p.p.

Dla niezamożnych ceny lecznic

SPECJALISTI nauczyciele udzielają lekcji, korepetycji, przygotowują do matury, wszelkich egzaminów pojedynczo, grupami, umieszczają w szkołach Ceny dostępne Piotrkowska 71 m. 13

Dr. Feliks SKUSIEWICZ

ANDRZEJA 11

Telefon 137-43

Choroby skórne weneryczne i mogące być niebezpieczne. godz. przyj.: 9.30-11 rano i 5-7.30 popo i.

Nasiona

wszelkie pierwszej jakości poleca Skład Apteczny M. WŁODAREK

Rzgowska 7, tel. 151-03

Najlepszy odbiór na detektor

ma len, kto kupuje komplet na Łódź i Raszyn za Zł. 25

w ZAKŁADZIE RADIO-ELEKTROTECHNICZNYM

P. SZULC i S-ka

Łódź, Andrzeja 9. Tel. 134-06

Szewcy.

Najtaniej nabyć skóry w każdej możliwej ilości

w Spółce Szewców

PIOTRKOWSKA 79, —: Al. KOSCIUSZKI 22

Telefon 158-38

Specjalność. detaliczne sprzedaż zelówek trwałych na wodę

Ogłoszenia drobne.

Kupno i sprzedaż

ZAKŁAD Tapicersko-Stolarski przyjmuje wszelkie zamówienia, odświeżanie i wszelkie przeróbki oraz zakłada się firanki STEFAN GABAŁA NAWROT 8

NA WYPŁATE!

Czy pomyślałeś o niespodziance dla matki? (Dzień Matki — 30 maja) — dla żony, córki, siostry narzeczonej, przyjaciółki Eleganckie damskie płaszcze, wełny i jedwabie, najładniejsze wzorzyste, letnie damskie materiały, biały towar, firanki, pończochy, torebki i wiele innych artykułów — moc niespodzianek, poleca Leon Rubaszkin Kilińskiego 44. Najtańsze ceny, najwygodniejsze warunki. Urzędnikom i stałym klientom bez wkładu

Różne

ZAGINEŁA książeczka bankowa Nr. 695 na nazwisko W. Piekarski wydana przez Bank Polskich Kupców i Przemysłowców Piotrkowska 113 2164-2

FRYDERYK KINEL zagubił książeczkę wojskową wyd. w PKU. Łódź-Miasto 2172-1

Uwaga!

Uwaga!

PLACE NOWE CHOJNY

W nowoutworzonej kolonii, znajdującej się w pięknym centrum w sąsiedztwie SS-rów Müllera, koło kolei może każdy nabyć place na budowę domów i plantacje ogrodów po cenach b. przystępnych. Wiadomość: tel. 121-70 lub ul. Narutowicza Nr. 3, m. 4 front 1 piętro, w godz. od 10-2 i od 4-7

PRACOWNIA ORTOPEDYCZNA istn. od roku 1886

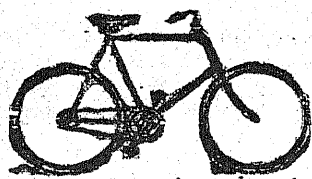
St. Lewińska

Łódź, ul. NAWROT 38-a

Wyrabia Pasy na największe i zastarzałe przepukliny brzucha, pępka pachwiny u mężczyzn, kobiet i dzieci. Pasy białe szne pooperacyjne, przeciw obwisłości — obniżeniu żołądka na czas ciąży i po ciąży specjalne z patentowanego bandażu „Elasta” podług wymagań figury. Prostatrymacze gorsety à la „HESSINGA” i inne. — Wkładki sprężynowe na płaskie stopy. Suspensorja. — Bandaż „Elasta” pat. przeciw zylakom, gruczolom dla zreformowania i uszczuplenia zgrubiałej nogi.



Rowery



znanych krajowych i zagranicznych firm po najniższych cenach polecają N. KOKOSZKO i B. BORYSEWICZ 6-go SIERPANIA 3

Firma nagrodzona została pochwałą.

J. Nowakowski

Piotrkowska 9

poleca obuwie, poleca ręcznej roboty — dziesięćkroć wytrzymalsze od zagranicznej reklamowanej tandety.

Wielki wybór obuwia męskiego, damskiego i dziecięcego po cenach konkurencyjnych

Ważne dla Fp Oficerów i Podof. Rezerwy

Krawiec wojskowy J. GRINER (egzyst. od r. 1902) 11-go LISTOPADA (Konstantynowska) 68, parter wykonywa wszelkie roboty wojskowe najszybciej i najdokładniej po cenach i warunkach nader przystępnych

CENA OGŁOSZEŃ: Przed tekstem 50 gr. w tekście 30 gr. za tekstem 25 gr. zwyczajnie 14 gr., nekrologi 30 gr., komunikaty 25 gr. Wiersz milimetryowy lub jego miejsce Drobne ogłoszenia bezterminowe 10 gr. za wyraz, duże litery 50 gr. najmniejsze ogłoszenie 1 zł. Ogłoszenia zamiejscowe 50 proc. drożej, zagraniczne 100 proc. Stronica przed tekstem i w tekście podzielona na 6, za tekstem na 10 lamów. Artykuły bez oznaczenia honorarium uważa redakcja za bezpłatne. Ogłoszenia przyjmuje się do godz. 7-ej po 7-ej 50 proc. drożej. Za terminowe wychodzenie ogłoszeń admin. nie odpowiada. Każda nowa podwyżka obowiązuje, przedtem przyjęte ogłoszenie bez uprzedniego zawróżenia „Rozwój” można zamawiać w Zieloncu u p. Lacha w Pabianicach u p. Zatorskiego ul. Zamkowa

Redaktor Naczelny i Wydawca inż. T. Czajewski

W tłoczni T. Czajewskiego.

Redaktor odpow. Walerjan Zuchowski